

Przewodniczący: jedności. Bielskiego Komitetu Oporu Społecznego - numer 2

OPINIA /fragment/

NSZZ "Solidarność" wzywa do bojkotu wyborów sejmowych zapowiadanych na 15 października 1985. Tym z czołówki naszego Związku jest dążenie do tego, by Sejm odbył się w sposób, który nie byłby godnym swojej nazwy polskim parlamentem. Uchwalona ostatnio ordynacja wyborcza w najniższym stopniu nie spełnia tego celu. Nie ma być ona porównywana do ordynacji z roku 1975, która rozstrzygała o rządzie w Polsce od sfakszowania pierwszych powojennych wyborów. Odwołując uczestnictwa w wyborach wybieramy przede wszystkim siebie, stajemy się godni prawa do wolności, czynimy krok w stronę narodzić się demokracji. Taki jest moralny sens bojkotu. Przez lat czterdzieści próbowałem nam przekonać, że inne wizualne postawy nie mają wpływu na świat, w jakim żyjemy. Teraz, kiedy wszyscy jesteśmy skazani na samotne przetrwanie własnego porządku bezskuteczności. Od 3 sierpnia 1985 przekonujemy się, że może być inaczej, jeśli postawimy się w sposób, który nie jest "Solidarność" niezależnym związkiem.

NSZZ "Solidarność" wzywa wszystkich, dla których wolność nie jest pojęciem abstrakcyjnym do odmowy uczestnictwa w głosowaniu.

15 lipca 1985

W tym czasie Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" B. Baranowski, M. Góral, J. Bujak, J. Pazowski, J. Muszyński, J. Dąbrowski oraz przedstawiciele regionów: Krakowski, Ziemi Łódzkiej i Śląsko-Dąbrowskiego.

§§§§§§§§

Z apelem o pełny bojkot polityczny wyborczej zwróciliśmy się do społeczeństwa również do radu działaczy "Solidarność" ich bezkrytycznym. "Apelujemy do wszystkich, którzy bliskie są idejce Solidarności. Do wszystkich, dla których wolność jest osobistą i społeczną wartością, aby odwołali uczestnictwa w tej wyborczej. Niech władzy przekonamy o słuszności tej odmowy przekonamy również swoich bliskich, znajomych czy też zdalnych do potrząśnięcia się z ponikającego strachu i obawy."

Śród uczestników są: Fraszczak, Gwiazda, Edelman, Gil, S. Jaworski, J. Krawiec, R. Rzepchocki, a z naszego regionu: Jan Frączek, Andrzej Kralczyk, Andrzej Kompiłowski, Henryk Urban, Jerzy Ostrowski oraz Jerzy Hilbrycht z Żywca. Wśród pierwszych od 1980 przebywają w więzi ni, wraz z Januszem Bargielem i Zbigniewem Potockim oskarżeni o "widerowanie w legalny związek", a Grażyna Stankiewicz była zatrzymana na 48 godzin. Sekretariusze z innych regionów również byli przesłuchiwani w związku z apelem. Tak wygląda kampania wyborcza władzy.

Naszym moralnym obowiązkiem wobec represjonowanych działaczy jest poparcie ich apelu. NIE DAJMY SIĘ ZAPRASZAĆ!

§§§§§§§§

DZIEŚIĘ POWODÓW

DLACZEGO NIE FÓTĘ GŁOSIĆ

1. Bo nie chcemy popierać tych, którzy doprowadzili kraj do nędzy,
2. Bo pamiętamy, kto zabił księdza Porębskiego,
3. Bo nam dość kłosa stał wobec ZSRR,
4. Bo nie chcemy wstyżać się przed własnymi dziećmi,
5. Bo nie będziemy popierać władzy, która strzela do ludzi,
6. Bo nam już dość kłosa stał,
7. Bo nie widzimy szans, żeby pod rządami komunistów coś zmieniło się na lepsze,
8. Bo się szanuje i nie oddam swego głosu na pejąców, którzy na komendę przeskoczą i podnoszą ręce,
9. Bo wolę poczekać na prawdziwe wybory,
10. Bo się nie boję.

"Gazeta Wyborcza" nr 1 - Bielsko-Biała

§§§§§§§§

Coś z rządów pałkami i szablami? Głosuj na siłę oddającą narodzi!

Pragniemy w tym miejscu poruszyć sprawę udziału w "wyborach" ludzi wierzących. Każdy chrześcijanin ma obowiązek w każdej sytuacji, wzorem Chrystusa, dawać świadectwo prawdzie. Kościół naucza, że ta droga świadectwa jest dla wierzących drogą wolności. Trzeba tylko usunąć jedyną przeszkodę, nie pozwalającą na dawanie takiego świadectwa, jaką jest lęk.

Nadchodzące "wybory" z ich obecną ordynacją, nie mają nic wspólnego ze znaczeniem jakie mają one we współczesnych społeczeństwach demokratycznych. W tej sytuacji udział w nich jest dla chrześcijan, i w ogóle dla ludzi kierujących się poczuciem godności, nie tyle aktem politycznym, co sprawą sumienia. Kto uważa, że może szczerze, zgodnie ze swoimi przekonaniami, wyrazić zaufanie wobec całego systemu rządzącego, jego programu, celów i metod - niech potwierdzi to publicznym aktem uczestnictwa w wyborach. Kto natomiast nie może tego zrobić zgodnie ze swoim sumieniem, niech da świadectwo prawdzie w jedyny możliwy dziś sposób - nie uczestnicząc w nich.

Powtórzmy raz jeszcze: droga dawania świadectwa prawdzie jest drogą wewnętrzną wolności. Nikt nie może nas jej pozbawić, jak tylko my sami. Wolność jest przyrodzonym prawem człowieka. Od każdego z nas zależy, czy będziemy ją pogłębiać, czy niszczyć swoimi czynami.

REFDAKCJA

§§§§§§§

PO CO IM TE "WYBORY" ?

Czy zastanawiałeś się kiedyś, po co władze organizuje całą tę szopkę wyborczą? Otóż przyjmij do wiadomości, że chcą cię przeciągnąć na swoją stronę. Zruszasz ramionami? A jednak...

Jeżeli pójdziesz do urny, zrobisz to zapewne wbrew własnym przekonaniom, bo nie lubisz komunę, psujesz się na skutki jej 40-letnich rządów i nie wierzysz ludziom których ci wpisano na wyborczej kartce. Jeżeli mimo to kartkę wrzucisz, popadniesz w wewnętrzny konflikt moralny, jeżeli do czegoś innego myślisz, a do czegoś innego robisz. I o to im chodzi. Z badań psychologów wynika, że natura ludzka z wściegłości dąży do zlikwidowania wewnętrznego konfliktu. Ponieważ nie będziesz już mógł odwołać swego udziału w "wyborach", a więc dostosować działania do myślenia, zaczniesz podświadomie dostosowywać myślenie do działania. Będziesz wymyślał argumenty potwierdzające słuszność twego udziału w "wyborach". Będziesz przekonywał sam siebie i nawet nie zauważysz, kiedy znajdziesz się po tej stronie jakiegoś wzorowego obywatela Peeteru, wiernego polacy, Jaruzelskich, poplecznik Piotrowskich. Wytkniesz sam sobie: oni nie są takimi złościami, skoro poszedłem na nich głosować, muszą mieć też jakieś dobre strony. Nie mogą być po prostu oszustami i mordercami, na takich bym nie głosował. Paniętaj: oni mają swoich ekspertów i dawno nauczyli się korzystać z odkryć psychologii. Wiedzą, że wywołując u ciebie wewnętrzny konflikt moralny, zyskują szansę, żeby cię przekabacić. Dlatego tak im zależy, żebyś wbrew sobie poszedł na pochod pierwszonojowy, żebyś zapłacił składkę na pomnik ubawców poległych w służbie władzy ludowej, żebyś wziął udział w wyborach. Dziś im ustąpię dla świętego spokoju, a od jutra, całkiem podświadomie, zaczniesz agitować sam siebie.

Jeśli nie przekonały cię te słowa, rozejrzyj się dookoła i zwróć uwagę, jak bardzo im zależy na twojej obecności przy urnie. Prost wyłażą ze skóry, żeby cię tam zaciągnąć. Doświadczenie życiowe powinno cię nauczyć, że jeżeli oni chcą, żebyś coś zrobił, to jest to wystarczający powód, żebyś zrobił odwrotnie. I im bardziej chcą, tym bardziej warto się zastanowić.

/Gazeta wyborowa nr I/

§§§§§§§

Podczas ubiegłorocznych "wyborów" do rad narodowych NSZZ "Solidarność" przeprowadziła ogólnopolską akcję liczenia głosujących. Dzięki niej znany prawdziwy obraz skali kraju 40% dorosłych Polaków zbojkotowało wyborczą farsę, czyli że nas dziesięć milionów. Na przykład w Poznaniu głosowało 59%, w Katowicach 57,7%, w Warszawie 57,4%, w Krakowie 48,2%, w Gdańsku 47%, w Łodzi 43,4%, we Wrocławiu 40,5%. Na wsi bojkot miał bardziej zróżnicowany zasięg. W niektórych gminach, np. w Pannowskieni czy w gm. Budzów w naszym województwie, frekwencja była tak niska, że nawet "specjaliści" nie potrafili zapobiec powtórnym wyborom.

§§§§§§§

Na fundusz BROS wpłacili: bez hasła-10 000, Chruszcz-1200. Dziękujemy!
Dziękujemy Wernikowi za papier i matryce.

Do kasy nie wpłacił obyw. R. Reagan. Jak długo mamy czekać?!

§§§§§§§

WYBORY PODAJ DALTJ? NIE NISZCZ! PO PRZECZYTANIU PODAJ DALTJ!